

Sekretariat Dyrektora Departamentu
Spraw Społecznych

Wpł.
dnia 13-11-2019

L. dz. 344434

PP/2384003

MIASTO WROCŁAW
DEPARTAMENT SPRAW SPOŁECZNYCH
Wydział Partycypacji Społecznej

wpl. 18-11-2019 (10)

L. dz.

Wrocławianie domagają się całorocznego lodowiska. Dziś pikietowali w centrum

dzień dobry

I mają rację, po wielokroć mają rację

Wiele lat temu jeszcze przed 2000 r moja pracownia na zlecenie MOSiR-u (Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji) pod patronatem Urzędu Miasta Wrocławia opracowała koncepcję zagospodarowania terenu pomiędzy ulicami Spiską, Ślężną oraz Armii Krajowej. W koncepcji tej - bardzo precyzyjnie przygotowany był program przez MOSiR) - zaprojektowano obiekty przystosowane do najróżniejszych sportów, poczynając od piłki ręcznej, poprzez koszykówkę, tenis halowy i ziemny aż do w pełni profesjonalnego krytego lodowiska o wszystkich parametrach niezbędnych do uprawiania tego rodzaju sportu, przez nie tylko amatorów, ale i przez profesjonalistów. Obiekty te miały stanąć w miejscu i tak zajęтым przez te sporty, więc nie ingerowaliśmy w zielen, a wręcz zielen była priorytetem i stanowiła zakomponowany teren rekreacyjny. W miejscu gdzie obecnie stoi szkoła !!!! był basen odkryty - w tym miejscu był projektowany basen kryty o dwóch misach wody połączonych elementami zjeżdżalni, skomponowany był z budynkiem hotelowo-kongresowym, na potrzeby ludzi sportu, ale nie tylko. Wprowadzając taki plan MOSiR wykonał też szczegółową analizę opłacalności, wyliczając ekonomiczne problemy w tym tzw kartą dostępu, tak, aby nawet każdy kto chciał skorzystać z rekreacji czynnej lub ruchowej miał w czym wybierać. Teren miał być ogrodzony i strzeżony. Bo bujnych zapowiedziach miasta, że trzeba szkoły - czar prysnął. I miasto postawiło na niezagospodarowywanie tego terenu, a w tzw zielony klin (hasło dla terenu od wzgórza Andersa po linię kolejową na południu tego terenu zielonego) wprowadziło akwapark - może i dobrze, ale to tylko jeden z wielu obiektów, które miały być kompleksem sportowo-rekreacyjnym, zresztą wzgórze Andersa miało być zielone i planowane było niezależnie pod sporty zimowe, zjazdy narciarskie, saneczkarskie (tu można mieć wątpliwości, ale przy ówczesnych zimach ten teren tętnił życiem). Szkoda. Takie tereny rekreacyjne widziałem u sąsiadów za granicą, wtopione w zielen, z obiektami sportowymi, trasami ćwiczeń, biegów itd. Jedyne co miasto dokonało, to budowa szkoły przy Ślężnej oraz budowa kilkunastu budynków na terenach stadionów sportowych, jak choćby ten przy ul. Hallera - (a co będą mi tu piłkę kopać). Oprócz tego Miasto (bo to miasto) wprowadza zapisy planistyczne rugujące tereny rekreacyjne w centrum miast. O tym innym razem. Wrocławianie domagają się całorocznego lodowiska - i mają po wielokroć rację.